

Założenia do ustawy antyterrorystycznej?

31 marca 2016

Rząd ujawnił zlepek wybranych informacji o tworzonej ustawie antyterrorystycznej. Nazwano to „przedstawianiem założeń”, ale użycie tego określenia było w istocie manipulacją. Założenia do ustaw to jest poważna sprawa, do której rząd PiS powinien się naprawdę przyłożyć.

W ubiegłym tygodniu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zrobiło coś, co szumnie nazwano „przedstawieniem założeń projektu ustawy antyterrorystycznej”. Trochę o tym dyskutowano w mediach, wspominając m.in. o możliwym wprowadzeniu obowiązku rejestracji właścicieli pre-paidów. Odbyła się wspólna konferencja prasowa Mariusza Kamińskiego i Mariusza Błaszczaka. Były komunikaty na Twitterze. Mimo to powiem wam, że... MSWiA wprowadza w błąd twierdząc, że przedstawiono założenia ustawy.

Obecny rząd i Sejm znane są z pośpiesznego przepychania ustaw. Temu pośpiechowi towarzyszy pomijanie konsultacji społecznych i pomijanie przygotowywania założeń. Byłoby to do zniesienia gdyby rząd PiS nie robił jeszcze czegoś. On uparcie stara się przekonać obywateli, że powstają jakieś założenia i prowadzone są jakieś konsultacje.

Wyjaśniałem już w jaki sposób czym naprawdę są konsultacje społeczna i w jaki sposób rząd je omija. Dziś wypada wyjaśnić czym naprawdę są założenia do ustaw i w jaki sposób rząd ominął ten etap przy okazji ustawy antyterrorystycznej.

W normalnej demokracji prawo nie powinno powstawać zbyt szybko. Obywatele powinni mieć możliwość zapoznania się z projektami i przedyskutowania ich.

Pierwszym krokiem w tworzeniu ustawy powinno być

przedstawienie założeń do projektu. Powinny one przyjąć formę rzeczowego dokumentu, w którym opisano aktualny stan prawny, potrzebę i cel uchwalenia nowej ustawy, różnice między proponowanym i aktualnym stanem prawnym, oczekiwane skutki itd.

Przykładem tak rozumianych założeń może być przedstawiony niedawno projekt założeń do ustawy o e-fakturowaniu w zamówieniach publicznych. Kliknijcie w link i zobaczcie jak to wygląda. Ten dokument mówi konkretnie po co, dlaczego i jak rząd chce zmieniać prawo w określonym obszarze.

Projekt założeń powinien nie tylko powstać. On powinien być poddany konsultacjom społecznym. Prawdziwe konsultacje polegają na tym, że wszyscy chętni przesyłają do projektodawcy swoje uwagi do założeń. Wszystkie uwagi zgłoszone w konsultacjach powinny zostać opublikowane, dzięki czemu opinia publiczna może poznać różne zdania na temat projektu.

Przygotowanie i konsultowanie założeń jest procesem, który musi trochę trwać. Jest to zaleta tego procesu. Społeczeństwo dostaje czas na przemyślenie sprawy, a politycy mogą zidentyfikować pewne problemy zanim jeszcze powstanie właściwy projekt ustawy. Dłuższy proces legislacyjny to mniejsze prawdopodobieństwo stworzenia prawnego bubla.

Wróćmy teraz do „założeń” ustawy antyterrorystycznej. Czy naprawdę przedstawiono projekt założeń? Nie! Nigdzie nie widziałem dokumentu z konkretami. Nie ogłoszono żadnych konsultacji. Po prostu zorganizowano konferencję prasową i na stronie ministerstwa opublikowano krótki komunikat po konferencji. Poza tym pewne informacje rzucono mediom i na Twittera.

Była jeszcze infografika. MSWiA od dawna lubi infografiki.

Czy to wygląda jak projekt założeń do ustawy? Nie. To są informacyjne ochłapy rzucane społeczeństwu na odczepnego. Być może gdzieś w MSW jest jakiś lepszy dokument, ale

społeczeństwo go nie pokazano.

Nazywanie tweetów i grafik „założeniami” jest samo w sobie manipulacją. Od polityków takich jak pan Błaszczak oczekiwałbym, że będą potrafili odróżnić założenia do ustawy od zlepkę przypadkowych informacji publikowanych w social mediach. Pytanie brzmi, czy pan Błaszczak nie rozumie czym są prawdziwe założenia, czy może świadomie manipuluje słowem „założenia” by zrobić wrażenie przejrzystego procesu legislacyjnego?

Obecny rząd nazywa „założeniami” coś, co w rzeczywistości należy określić jako niby-założenia. Podobnie było ze słowem „konsultacje”, które było używane na określenie niby-konsultacji. Na ten problem zwracało już uwagę grono organizacji pozarządowych, które dawno temu wystosowało stanowisko w sprawie prowadzenia konsultacji społecznych projektów ustaw przygotowywanych przez Rząd.

Zabawne jest to, że obecny rząd lansuje się na taki, który realizuje wolę wyborców. Problem w tym, że nie da się realizować woli wyborców bez konsultacji i przejrzystego procesu legislacyjnego. Wynika to choćby z tego, że opinia społeczna może zmieniać swoje nastawienie do poszczególnych problemów. Poza tym w trakcie kampanii wyborczej wcale nie przedstawia się bardzo konkretnych rozwiązań prawnych. Obywatele dopiero po wyborach mogą się dowiedzieć co rząd naprawdę robi. Obywatele powinni mieć możliwość zabrania głosu w każdej sprawie. Rząd nie powinien się ograniczać do stwierdzenia, że wyborcy tego chcieli. Rząd nie jest od wyrokowania o tym czego wyborcy naprawdę chcieli.

Oczywiście nawet obecnemu rządowi zdarza się przygotowywać ustawy jak należy. Nie wątpię, że ustawa o e-fakturowaniu przejdzie wszystkie potrzebne etapy. Szkoda tylko, że tych samych etapów nie przejdą niezwykle ważne ustawy jak medialna czy antyterrorystyczna. Rząd zdecyduje ile zapłacisz na telewizję i zdecyduje o tym, czy będziesz musiał okazywać

dowód kupując starter do telefonu. Chcesz się wypowiedzieć obywatelu? Wypowiadaj się na temat e-faktur. W naprawdę ważnych kwestiach Twoje zdanie się nie liczy!

Zgoda, że za czasów PO było podobnie. Rząd PiS nie musi jednak brać przykładu z PO.

W przypadku ustawy antyterrorystycznej ciekawa jest jeszcze jedna rzecz. Założenia przedstawiono po atakach w Brukseli. MSWiA wyraźnie dąży do załatwienia sprawy w okresie, gdy pamięć po atakach jest jeszcze świeża. Pytanie tylko, czy to naprawdę posłuży tworzeniu dobrego prawa?

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl